

Gabryel obawiał się, że Balao będzie go lajał, ale Balao nie myślał o tem, był smutny, miał łzy w oczach. Siedli na trawie.

— Słuchaj Gabryelu. Na wiosnę tam, w Saint Martin, przynosiłem jej gałązki ze świeżymi pąkami! Wtedy patrzyła na mnie swemi dobrymi oczyma i mówiła: „Mój biedny Balao!” I nic więcej!

Balao począł płakać. Gabryel nie rozumiał, co mówił jego przyjaciel, ale chrząkał ze wzruszenia.

— Ty jeden mnie rozumiesz, Gabryelu — mówił Balao, ściskając go za rękę.

Siedzieli długo w milczeniu, poczęło świtać...

ROZDZIAŁ III.

Ślub.

W dniu ślubu Patryk już od godziny ósmej rano był we fraku i w białym krawacie. Nie wiedząc, co robić, wyszedł ze swego pokoju, ale na schodach spotkał Gertrudę, która oznajmiła mu, że Coriolis ma być u niego.

Coriolis, wszedłszy do pokoju od razu zaczął szydzić ze stroju siostrzeńca, nazwał go „wieśniakiem“ i kazał się przebrać. Dodał, iż nie chce, żeby gapiono się na nich na ulicy.

Patryk w milczeniu przebrał się. Postanowił nie dziwić się niczemu. A było się czemu dziwić. Przez te dwa dni, poprzedzające ślub, Patryk nie zauważył absolutnie żadnych przygotowań do tej uroczystości. Zdawało się, iż wszyscy o niej zapomnieli, a raczej, nie chcą o niej pamiętać.

Patryk tłumaczył to sobie okolicznością, iż wszyscy byli zmartwieni bliskim wyjazdem Magdaleny. Wszystkie formalności przedwstępne u notaryusza,

mera i proboszcza były już załatwione. Ponieważ czas już było wyruszać z domu, Patryk wyjrzał przez okno i zdziwił się, nie widząc karety. Wyraził swe zdziwienie Coriolisowi, który z kolei, zdziwiony, zapytał:

— Kareta? A po co?

— Jakto po co? Przecież mamy jechać do ślubu?

— Do merostwa niedaleko! Pójdziemy piechotą — odparł stary dziwak.

Patryk aż podskoczył! Chciał coś powiedzieć, ale wuj wziął go pod rękę i wyprowadził z pokoju.

— Chodźmy! — rzekł — czekają na nas.

Zeszli do salonu, gdzie zastali Magdalene i Gertrudę. Patryk osłupiał: Magdalena była ubrana w długi czarny płaszcz z kapturem, którego używała wychodząc do miasta, gdy padał deszcz.

Młody człowiek zatrząsł się z wściekłości, gotów był podrzeć w strzępy to wstrętne czarne odzienie. Ale Magdalena uśmiechnęła się, rozchylając płaszcz i Patryk ujrzał wspaniałą ślubną suknię i poczuł subtelny zapach pomarańczowych kwiatów. Olśniony i wzruszony padł przed narzeczoną na kolana i całując jej drobne stopy rozplakał się.

— Dlaczego — mówił wśród łkań — każecie mi tak cierpieć? Dlaczego, powiedzcie?

Coriolis podniósł go i przyciskając do serca, rzekł, z silnem wzruszeniem:

— Magdalena powie ci wszystko, dowiesz się o wszystkim i przebacysz nam! A teraz pocałuj ją i chodźmy! Spóźnimy się! Trzeba z tem skończyć.

— O tak! — rzekła cicho Magdalena — żeby to się już skończyło!

— Niczego więcej nie pragnę — dodał Patryk. — I myślę, że gdybyśmy mieli powóz...

Magdalena przerwała mu, wyprowadzając na schody. Otuliła się szczerlnie w swój płaszcz. Coriolis tymczasem wkładał surdut, który mu przyniosła Gertruda. Wszyscy czworo poczęli schodzić ze schodów, gdy nagle jakieś drzwi otworzyły się i Patryk usłyszał szybkie kroki. Odwrócił się, była to Zoe, blada jak płótno.

— Patrzy przez okno! — wyszeptała drżącym głosem. Coriolis zaklął.

— A więc chodźmy przez kuchenne schody.

Kuchenne schody wychodziły na boczną uliczkę. Wydostano się niemi z domu i bez przeszkód już dotarli do merostwa. Ceremonia odbyła się szybko, przy wynajętych świadkach, co specjalnie oburzyło Patryka. Ale Coriolis nie pozwolił mu przyjść do słowa.

Do kościoła udano się zamkniętym fiakrem. Po wystłuchaniu cichej mszy młodzi ludzie wreszcie zostali połączeni węzłem małżeńskim.

Patryk głęboko odetchnął.

Coriolis zaprosił wszystkich na śniadanie do małej restauracyjki, do której uczęszczał za czasów swej młodości. Gertruda wcześniej jeszcze zawiozła tam walizę z podróżnym ubraniem Magdaleny. Rzeczy były już na dworcu.

Magdalena miała zaraz przebrać się, ale Patryk zaprotestował.

— Robięm wszystko, czego żądaliście, musicie to przyznać, pozwólcie więc teraz przynajmniej, żebym mógł postąpić według własnej chęci. Pragnę choć przez ten krótki czas widzieć Magdalene w tym uroczystym stroju. To najpiękniejsza chwila w mojem życiu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Użyjcie, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddechacie, fluidu Feller z marką „Elsafluid“. — My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiającym, przy bólu piersi, szyi etc. Próbną tuzin 5 kor. dwa tuziny 8 kor. 60 h. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz F. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 127 (Kroacya). (2)

Tedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego
który posiada
własny wyrób trumien **Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).** **Telefon 331**



CLIMAX

**Motory i
lokomobile
na ropę
surową**

najtańsza siła pędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszta materyału opałowego licząc od godziny i HP od 1 halerza począwszy.

Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczące zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo.

Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów rolnych.

Bachrich & Co., fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6
Heiligenstädterstrasse Nr. 83. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701.

REWOLWERY



Wysyłam broń wszelkiego rodzaju, jak „Hammerle“, Drylingi, lankastrowki, floberty, rewolwery, pistolety i t. d. w cenach fa. rycznych. Reparaty jak najtaniej. Dla osób zaufania godnych dogodnie spłaty. Wysyłam lepszą broń na 8 dni na próbę i do oglądnięcia nie zobowiązując tem do kupna. Ilustr. cenniki darmo. **Fr. Dušek**, fabryka broni w Opoćnie przy drodze kolej. żelaznej Nr. 2062 (Czechy).

Hanns Konrad w Brux, Nr. 2945 (Czechy).

Rewolwer K 550, 630, 750, 850. Katalog gl. z 4000

odbitok, na żądanie darmo i oplatnie. Wysyłka za zaliczką

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Godne widzenia

są

**nowe, prześliczne materyały
na suknie i bluzki**

w najrozmaitszych wyrobach, gatunkach i barwach od najlepszego do najtańszego rodzaju jakoteż najnowsze mode e konfekcyi damskiej, toalet, bluzek, kape-luszy etc.

Zupełnie bezpłatnie

wysyła na żądanie swoją bogatą **kollekcję próbek**

oraz wspaniałe ilustrowane

Żurnale mód

Grand Magasin „Au Prix Fixe“

Wiedeń I., Graben 15/17.

Wchód: Habsburgerstrasse 1.

Z DŁUGOLETNIEGO DOŚWIADCZENIA

wiem, że dla usunięcia piegów oraz utrzymania delikatnej, miękkiej skóry i białej cery niema lepszego mydła jak znane w świecie „liliowe mydło z konikiem“ marki „konik“ Bergmann'a i Ski, Tetschen n. Łabą. Sztuka 80 h, do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach i we wszystkich większych handlach.

Psy czystej rasy

wszelkiego rodzaju dostarcza najtaniej hodowla psów **Wrszowice-Praga.**

Ilustrowany cennik wysyła się za poprzedniem nadesłaniem marki 20-halerzowej.



Magnetyczno-elektryczne

ZAPALNICZKI

zażądaj Pan spec. oferty od firmy

„MEZ“

Biuro handlowe

Wiedeń III., Disslergasse 1 e. Telefon 664.

L w ó w :: Lalki, Zabawki, Nowości w Galanterii, Mydła, Klinika i ubierałnia
ul. Halicka 21 **Perfumerye Tlenu** i francuskie poleca lalki we Lwowie.

Hebabny'ego wap. enno-żelazowy **Syrop z podfosforanem**
Od 42 lat przez lekarzy wypróbowany i polecany syrop piersiowy. Działa uśmierzająco na kaszel, zaflegmienie i podnie. a apetyt. Ułatwia trawienie i odżywanie się i znakomicie działa na tworzenie się krwi i kości, szczególnie u słabych dzieci. — Cena flaszki K 250, pocztą 40 halerzy więcej za opakowanie. — Wytężny wytwórca i skład wysyłkowy **Dr. Hellmanna apteka „Zur Barmherzigkeit“**
Wysyłka codziennie. (HERBABNY'EGO NASTĘPCA)



poniżej marką ochronną. (Prawnie chronione!)

PURIODAL

Preparat jodowo-sarsaparilowy, działa oczyszczająco na krew, ułatwia przemianę materyi, uśmierza bóle i kurczy, i zabezpiecza od zapalen. Wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba użycia preparatów jodowo-sarsaparilowych, używany jest ze znakomitem powodzeniem. Cena 1 flaszki K 220, pocztą 40 hal. więcej za opakowanie.

Wiedeń, VII/3, Kaiserstrasse 73 — 75 n.

Skład we wielu aptekach.

Wysyłka codziennie.

Karmelki twarde, miękkie i nadziewane
Warszawskie

CUKRY

i **Marmoladki** czysto-owocowe

Pierwsza Galic. fabryka Warszawskich Cukrów i Marmolady
A. Sobolewski i Ska Spółka z ogr. odpow.
Podgórze.

Nr tel. 2040